

POSTANOWIENIE Z DNIA 25 LUTEGO 2009 R.

I KZP 31/08

W sytuacji, kiedy występuje znaczna rozbieżność w możliwych ocenach prawnych, to na sędzie orzekającym ciąży obowiązek rozważenia wszelkich argumentów jurydycznych związanych z rozpoznawaniem zdarzeniem, oceny ich wagi, a ostatecznie dokonania subsumcji ustalonych faktów.

Przewodniczący: sędzia SN R. Sądej (sprawozdawca).

Sędziowie: SN D. Rysińska, SA (del. do SN) H. Komisarski.

Prokurator Prokuratury Krajowej: A. Herzog.

Sąd Najwyższy w sprawie Marcina N., po rozpoznaniu, przekazanego na podstawie art. 441 § 1 k.p.k. przez Sąd Okręgowy w Ś., postanowieniem z dnia 24 października 2008 r., zagadnienia prawnego wymagającego zasadniczej wykładni ustawy:

„Czy w sytuacji faktycznej, w której sprawca: będąc w stanie nietrzeźwości prowadzi samochód po drodze publicznej na odcinku kilku kilometrów, a następnie, naruszając zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że znajdując się w stanie nietrzeźwości, nie zachowując należytej ostrożności traci panowanie nad tym pojazdem, powodując uszkodzenie ciała innego uczestnika ruchu drogowego, skutkujące naruszeniem czynności narządów jego ciała na czas nie krótszy niż dni siedem;

można uznać, że takie działanie stanowi jeden czyn i czy wtenczas:

- dopuszczalna jest kwalifikacja prawna tego czynu z art. 177 § 1 k.k. i art. 178a § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.,

- czyn w takiej postaci należy uznać za występki umyślne,
- i w konsekwencji, czy za podstawę wymiaru kary uprawnionym jest powołanie przepisów z art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. i przy zastosowaniu art. 178 § 1 k.k.?”

p o s t a n o w i ł odmówić podjęcia uchwały.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w Ś., postanowieniem z dnia 24 października 2008 r., w trybie art. 441 § 1 k.p.k., przekazał Sądowi Najwyższemu przedstawione powyżej zagadnienie prawne w następującej sytuacji procesowej.

Aktem oskarżenia zarzucono Marcinowi N. popełnienie w dniu 13 maja 2007 r. dwóch występków: spowodowania w stanie nietrzeźwości wypadku drogowego, wyczerpującego znamiona art. 177 § 1 k.k. i art. 178 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. oraz kierowania samochodem w stanie nietrzeźwości, wyczerpującego znamiona art. 178a § 1 k.k.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Ś. z dnia 30 czerwca 2008 r., Marcin N. został uznany za winnego tego, że w dniu 13 maja 2007 r. w Ś., naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że znajdując się w stanie nietrzeźwości – 1,08 ‰ (I badanie) i 1,16 ‰ (II badanie) alkoholu we krwi – i kierując samochodem marki Opel Kadet, nie zachował należytej ostrożności i uderzając w krawężnik utracił panowanie nad pojazdem, zjechał na pobocze dachując, w wyniku czego pasażer Patryk M. doznał obrażeń ciała powodujących rozstrój jego zdrowia na okres powyżej 7 dni. Tak opisany czyn Sąd Rejonowy zakwalifikował jako wyczerpujący znamiona art. 177 § 1 k.k. i art. 178a § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i przy zastosowaniu art. 11 § 3 k.k., na podstawie art. 177 § 1 k.k. wymierzył

oskarżonemu karę 10 miesięcy pozbawienia wolności, z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na 3 lata; na podstawie art. 42 § 2 k.k. orzekł zakaz prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na 4 lata; na podstawie art. 49 § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego świadczenie pieniężne w kwocie 200 zł, na cel związany z udzielaniem pomocy osobom poszkodowanym w wypadkach drogowych.

Apelację od tego wyroku wniósł Prokurator Rejonowy w Ś., podnosząc zarzut obrazy prawa materialnego – art. 177 § 1 k.k., art. 178 § 1 k.k. i art. 178a § 1 k.k. – przez błędną ich wykładnię, polegającą na wyrażeniu mylnego poglądu, iż oskarżony kierując pojazdem w stanie nietrzeźwości, a następnie powodując wypadek komunikacyjny popełnił tylko jeden czyn, podczas gdy prawidłowa interpretacja tych przepisów prowadzi do takiej kwalifikacji, jak wskazana w akcie oskarżenia.

Prokurator wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku, przez przyjęcie, że oskarżony dopuścił się dwóch czynów i wymierzenia za pierwszy, z art. 177 § 1 k.k. i art. 178 § 1 k.k., kary 10 miesięcy pozbawienia wolności, za drugi, z art. 178a § 1 k.k., kary roku pozbawienia wolności oraz orzeczenia kary łącznej roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na 3 lata.

W toku rozpoznawania tej apelacji Sąd Okręgowy uznał, że w sprawie wyłoniło się zagadnienie prawne, wymagające zasadniczej wykładni ustawy i przekazał je do rozstrzygnięcia Sądowi Najwyższemu.

W pisemnym wniosku, odnoszącym się do wystąpienia Sądu Okręgowego, prokurator Prokuratury Krajowej wniósł o odmowę podjęcia uchwały. Uzasadniając to stanowisko oskarżyciel publiczny wskazał, iż przekazane zagadnienie nie spełnia przesłanek art. 441 § 1 k.p.k., jako że przedmiotem pytania kierowanego do Sądu Najwyższego w tym trybie nie może być sposób rozstrzygnięcia konkretnej sprawy, a tego właśnie oczekuje Sąd Okręgowy w Ś.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje.

Stanowisko Prokuratora jest w pełni zasadne.

Podejmując decyzję o przekazaniu zagadnienia prawnego Sądowi Najwyższemu, Sąd Okręgowy w ogóle nie rozważył przesłanek sformułowanych w art. 441 § 1 k.p.k. Co więcej, Sąd ten pominął nawet te uwagi zawarte w podstawowym dla omawianej materii postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2002 r. (I KZP 4/02, OSNKW 2002, z. 5-6, poz. 37), które wówczas wykluczyły możliwość podjęcia uchwały, właśnie ze względu na niewłaściwą formę przekazanego zagadnienia. W punkcie drugim uzasadnienia tego postanowienia, Sąd Najwyższy szczegółowo, z szerokim odniesieniem się do utrwalonej linii orzeczniczej oraz do poglądów doktryny, podkreślił, że w trybie art. 441 § 1 k.p.k. sąd odwoławczy „nie może zmierzać do uzyskania od Sądu Najwyższego instrukcji, jaką kwalifikację prawną zastosować należy w ustalonych realiach faktycznych (...), decyzja w tej sprawie należy wyłącznie do sądu orzekającego, w tym i do sądu odwoławczego, Sąd Najwyższy zaś nie jest uprawniony do wyręczenia go w tej mierze”. Stanowisko to zachowuje pełną aktualność, o czym przypominał Sąd Najwyższy choćby w postanowieniu z dnia 17 grudnia 2008 r. (I KZP 26/08, OSNKW 2009, z. 1, poz. 2), z odwołaniem się do licznych judykatów.

Konstrukcja przedstawionego w niniejszej sprawie pytania prawnego, dotknięta jest właśnie takimi wadami, które wytykano w powyższych orzeczeniach. Po zarysowaniu okoliczności faktycznych, Sąd Okręgowy pyta, czy można uznać, że opisane działanie stanowi jeden czyn oraz czy wówczas dopuszczalna byłaby kwalifikacja prawna z art. 177 § 1 k.k. w zb. z art. 178a § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., czy czyn taki należy uznać za występki umyślne oraz czy za podstawę wymiaru kary należy powołać art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k., przy zastosowaniu art. 178 § 1 k.k. Przy takim sposobie sformułowania zagadnienia prawnego, nie może być

wątpliwości – co dostrzegł już Prokurator we wniosku – że Sąd Okręgowy w istocie przedstawił Sądowi Najwyższemu do rozwiązania konkretny *casus*.

Wniosek ten w całej pełni potwierdza też uzasadnienie przedstawionego zagadnienia. Składa się ono z zacytowania trzech orzeczeń Sądu Najwyższego, z powołania się na dwa kolejne i konstatacji, że pogląd o realnym zbiegu dwóch czynów zabronionych Sąd Najwyższy „wyraża konsekwentnie od wielu lat”. Dalej jednak Sąd Okręgowy stwierdził, że „wydaje się”, iż poza polem rozważań Sądu Najwyższego w tych sprawach „pozostały inne zagadnienia”, które skłoniły go do wystąpienia w trybie art. 441 § 1 k.p.k. Te „inne zagadnienia”, to przedstawione w czterech punktach argumenty zmierzające do wykazania, że w przytoczonym stanie faktycznym nie zachodzi realny zbieg przestępstw, ale jest to jeden czyn, podlegający kumulatywnej kwalifikacji w ramach art. 11 § 2 k.k. Jednoznacznie opowiadając się za zasadnością takiej właśnie oceny prawnej, Sąd Okręgowy oczekuje akceptacji ze strony Sądu Najwyższego i w gruncie rzeczy był to wyłączny powód wystąpienia z zagadnieniem prawnym.

Ze względów powyżej przytoczonych, oczekiwanie to jednak spełnione zostać nie mogło – na obecnym etapie postępowania to do Sądu Okręgowego należy rozstrzygnięcie o prawidłowej kwalifikacji prawnej, a Sąd Najwyższy wyręczyć go w tej mierze nie może.

Bezspornie, problematyka prawna jaka łączy się z oceną zdarzeń popularnie nazywanych spowodowaniem wypadku przez pijanego kierowcę, należy do wyjątkowo złożonych. Po pierwsze, dlatego że wprost dotyka niezwykle spornego w doktrynie prawa karnego pojęcia „czynu” i jeszcze bardziej kontrowersyjnych konstrukcji dotyczących jego jedności i wielości, zbiegu przestępstw oraz zbiegu przepisów wraz z regułami redukującymi wielość ocen prawnokarnych. Po drugie, dlatego że problematykę tę dodatkowo skomplikował ustawodawca, regulując ją nie według z góry przyję-

tych, jednolitych i spójnych założeń aksjologicznych, ale w drodze nowelizacji Kodeksu karnego, wprowadzając nowe typy występów przepisem art. 178a § 1 i § 2 k.k. (art. 1 pkt 7 ustawy z dnia 14 kwietnia 2000 r. o zmianie ustawy – Kodeks Karny, Dz. U. Nr 48, poz. 548), który to przepis nie do końca został zharmonizowany z treścią art. 178 k.k.

Taki stan rzeczy spowodował, że problematyka ta stała się przedmiotem licznych rozważań i opracowań, prezentujących wiele skrajnie odmiennych rozwiązań prawnych. Przywołane na wstępie postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2002 r. nie tylko nie ograniczyło dotychczasowych polemik, ale wywołało dalszą dyskusję, spotykając się z całym spektrum ocen glosatorów.

Rozpoznając kolejne sprawy związane z tą problematyką, co trafnie dostrzegł Sąd Okręgowy, Sąd Najwyższy konsekwentnie opowiadał się za rozwiązaniem przyjętym w postanowieniu z dnia 28 marca 2002 r., akcentując jednocześnie konieczność indywidualnego oceniania konkretnego przypadku przed ewentualną redukcją ocen prawnokarnych – *vide* postanowienia Sądu Najwyższego: z dnia 19 lipca 2006 r., III KK 139/06, R-OSNKW 2006, poz. 1449; z dnia 2 sierpnia 2006 r., III KK 73/06, R-OSNKW 2006, poz. 1527 CD; z dnia 16 listopada 2007 r., V KK 73/07, R-OSNKW 2007, poz. 2640 CD; z dnia 29 maja 2008 r., V KK 91/08, Lex nr 436445; z dnia 18 czerwca 2008 r., III KK 41/08, Lex nr 436431.

Nie podzielając argumentacji zawartej w powyższych judykatach (najpełniej przedstawionej w postanowieniu z dnia 28 marca 2002 r.), Sąd Okręgowy stwierdził, że poza rozważaniami Sądu Najwyższego pozostały „inne zagadnienia, które wydają się podważać stanowisko wypracowane w cytowanym postanowieniu”. Jednakże spośród owych „innych zagadnień” wymienionych przez Sąd Okręgowy w czterech punktach, pierwsze polega na istotnym nieporozumieniu, natomiast wszystkie kolejne były analizowane przez Sąd Najwyższy. Sąd Okręgowy argumenty te przedstawił w spo-

sób nader skrótowy i ogólnikowy, zupełnie nie wspominając, że w bardziej precyzyjnej formie prezentowane były w glosach krytycznych do postanowienia z dnia 28 marca 2002 r. bądź w innych opracowaniach autorów opowiadających się za konstrukcją „jedności czynu”, polegającego na prowadzeniu pojazdu w stanie nietrzeźwości (lub pod wpływem środka odurzającego) i spowodowania w tym stanie wypadku komunikacyjnego.

W pierwszym, najistotniejszym punkcie swej argumentacji Sąd Okręgowy popełnił błąd logiczny. Otóż stawiając pytanie, czy opisane działanie „stanowi jeden czyn”, udzielił na nie odpowiedzi pozytywnej, uzasadniając ją twierdzeniem, że dlatego, gdyż „sprawca ... popełnił jedno przestępstwo, wyczerpujące znamiona występków z art. 177 § 1 k.k. i 178a § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.” Różnica pomiędzy znaczeniami wyrażen „jeden czyn” i „jedno przestępstwo” jest, co oczywiste, bardzo istotna. Tyle tylko, że zakres znaczeniowy obydwu tych wyrażen jest bardzo kontrowersyjny, a w istocie stanowi oś jurydycznych sporów dotyczących jedności i wielości „czynów” i „przestępstw” (podstawowe prace w tym zakresie: W. Wolter: Reguły wyłączenia wielości ocen w prawie karnym, Warszawa 1961; A. Spotowski: Pomijalny [pozorny] zbieg przepisów ustawy i przestępstw, Warszawa 1976; M. Tarnawski: Zagadnienia jedności i wielości przestępstw, Poznań 1977). W konsekwencji twierdzeniem o „jednym przestępstwie”, nie można dowieść tego, że wystąpił „jeden czyn”, gdyż rozumowanie takie zawiera błąd logiczny określany mianem błędu *ignotum per ignotum* (nieznane przez nieznane), w którym wyrażenie definiowane ma być określone przez co najmniej tak samo wieloznaczne wyrażenie części definiującej. Konsekwencją tego błędu było dalsze wskazanie przez Sąd Okręgowy, że za przyjęciem konstrukcji kumulatywnego zbiegu przepisów ustawy „przemawiałaby jedna z naczelných zasad procesowych, która nie zezwala na dwukrotne ukaranie sprawcy za to samo, sprzeczne z prawem postępowanie”. Także w tym miejscu Sąd *ad quem* przyjął założenie, ma-

jące przemawiać za zasadnością kumulatywnego zbiegu przepisów, iż w grę wchodzi dwukrotne ukaranie sprawcy „za to samo”. Trudno nie dostrzec, że ten argument ma sens jedynie wówczas, gdy *a priori* zakłada się jedność czynu i przestępstwa. Przy założeniu odmiennym, że w omawianych sytuacjach występuje realny zbieg przestępstw, rzecz jasna, o dwukrotnym ukaraniu „za to samo”, mowy być nie może. Natomiast redukcja ocen prawnokarnych w ramach konstrukcji współukaranych czynów uprzednich, to już zupełnie inne zagadnienie.

W tym stanie rzeczy trzeba stwierdzić, że ten wiodący argument Sądu Okręgowego, mający podważać stanowisko wypracowane w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2002 r., okazał się zupełnie chybiony. Pozostałe argumenty przytoczone w uzasadnieniu pytania prawnego (w pkt 2 – umyślny i formalny oraz nieumyślny i skutkowy charakter występku z art. 178a i z art. 177 k.k.; w pkt 3 – charakter prawny art. 178 § 1 k.k.; w pkt 4 nieuzasadnione korzyści dla sprawcy w przypadku zastosowania konstrukcji współukaranego czynu uprzedniego) nie wymagają bliższej analizy, jako że poruszają kwestie wprost i szeroko rozważone w postanowieniu z dnia 28 marca 2002 r. oraz późniejszych orzeczeniach Sądu Najwyższego. Trzeba zatem w tym miejscu jasno stwierdzić, że przedstawione przez Sąd Okręgowy zagadnienie prawne nie tylko nie dawało podstaw do podjęcia w tej sprawie uchwały, ale nie zawierało też argumentów uzasadniających odstąpienie czy modyfikację stanowiska do tychczas przez Sąd Najwyższy prezentowanego.

Konstatacja powyższa nie oznacza, że Sąd Najwyższy, na tle obowiązujących rozwiązań ustawowych, nie dostrzega poważnych problemów interpretacyjnych. W zakresie prawnokarnej oceny wypadków drogowych, powodowanych przez sprawców prowadzących w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego, w literaturze przedmiotu wypracowano wiele modeli, które warto brać pod uwagę nie tylko w ramach postulatów *de*

lege ferenda, ale również przy ocenie prawnej konkretnych zdarzeń, respektując zasadę samodzielności jurysdykcyjnej sądu (art. 8 § 1 k.p.k.). Wskazać zatem należy na następujące stanowiska:

1. zachowania takie oceniać należy jako realny zbieg przestępstw: prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości (odurzenia) – art. 178a § 1 bądź 2 k.k. oraz spowodowania wypadku komunikacyjnego – art. 177 § 1 lub 2 k.k.; w zależności od realiów konkretnej sprawy można rozważać redukcję ocen prawnokarnych, poprzez przyjęcie konstrukcji współukaranego czynu (przestępstwa) uprzedniego, którym byłby, rzecz oczywista, ten wyczerpujący znamiona art. 178a § 1 bądź 2 k.k.; ten model wypracowany został w postanowieniu Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2002 r. i konsekwentnie prezentowany jest w późniejszych orzeczeniach tego Sądu, choć z przesunięciem akcentu co do „wyjątkowości” stosowania owej redukcji (por. w szczególności postanowienie z 18 czerwca 2008, III KK 41/08); stanowisko takie prezentował również A. Herzog (Niektóre problemy kwalifikacji prawnej przestępstw przeciwko bezpieczeństwu w komunikacji, Prok. i Pr. 2002, Nr 2, s. 153 – 158) oraz A. Michalska – Warias, z postulatami szerokiego stosowania konstrukcji współukaranego czynu uprzedniego (glosa do postanowienia z dnia 28 marca 2002 Prok. i Pr. 2003, Nr 4, s. 139 – 143);

2. zachowania takie traktować należy jako dwa czyny, z tym, że prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości (odurzenia), jako wcześniejszy czyn polegający na narażeniu dobra w postaci bezpieczeństwa życia i zdrowia ludzi w komunikacji, pozostaje czynem uprzednim współukaranym przez odpowiedzialność za spowodowanie wypadku (efektywne naruszenie dobra, uprzednio narażonego) w stanie nietrzeźwości, który to stan prowadzi do „zaostżenia karalności” w ramach art. 178 § 1 k.k., co jednocześnie eliminuje stan niejako podwójnej karalności – z art. 178a k.k. i odrębnie z art. 178 k.k. (A. Marek: K.K. Komentarz, Warszawa 2007, s. 362 – 363; A.

Marek i P. Gensikowski: Konstrukcja czynów współukaranych i jej implikacje praktyczne, Prok. i Pr. 2004, Nr 10, s. 7 – 13; A. Marek, red. J. Majewski: Czyny współukarane na tle prawnej jedności przestępstwa [w:] Zbieg przepisów oraz zbieg przestępstw w polskim prawie karnym, red. J. Majewski, Toruń 2006, s. 17 – 20);

3. zachowania takie co do zasady stanowią jeden czyn, który w kategoriach prawnokarnych oceniać należy jako prowadzący do pozornego zbiegu przepisów ustawy, a to dlatego, że przepis art. 178 § 1 k.k., w zakresie dotyczącym stanu nietrzeźwości (odurzenia) stanowi kwalifikowany typ przestępstwa w stosunku do art. 173, 174 i 177 k.k., a zatem jako typ kwalifikowany pochłania występki określony w art. 178a k.k., zgodnie z zasadą *lex consumens derogat legi consumptae* (K. Szmidt: Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z 28 marca 2002, Prok. i Pr. 2003, Nr 4, s. 131 – 138 oraz tenże: Zbieg przestępstwa prowadzenia pojazdu w stanie nietrzeźwości z niektórymi typami wykroczeń, Prok. i Pr. 2001, Nr 11, s. 22);

4. zachowania takie stanowią jeden czyn, prowadzący do kumulatywnego zbiegu przepisów ustawy, przewidzianego w art. 11 § 2 k.k. (W. Wróbel: Krytycznie o zaostrzeniu odpowiedzialności karnej za przestępstwa komunikacyjne, P i P 2001, z. 7, s. 63; R. A. Stefański: Przegląd uchwał Sądu Najwyższego w zakresie prawa karnego materialnego (...) za 2002 r., WPP 2003, Nr 1, s. 84 – 89; G. Bogdan, red. A. Zoll w: KK Komentarz, Część szczególna, Warszawa 2008, s. 453);

5. zachowania takie co do zasady stanowią jeden czyn, prowadzący do kumulatywnego zbiegu przepisów ustawy (art. 11 § 2 k.k.), ale „odrębność czynów należałoby natomiast przyjąć (tak, jak to uczynił Sąd Najwyższy) w sytuacji, gdy spowodowanie wypadku komunikacyjnego nie pozostaje w związku obiektywnego przypisania z uprzednim naruszeniem przez

sprawcę nakazu trzeźwości w ruchu” (A. Wąsek: Glosa do postanowienia Sądu Najwyższego z 28 marca 2002 r., OSP 2002, z. 7-8, s. 412 – 416).

Autorzy wskazanych powyżej stanowisk zdecydowanie szerzej przedstawiali swoje racje, analizowali różne założenia, możliwości i konsekwencje przyjmowanych ocen, krytycznie wypowiadając się o argumentach zwolenników innych rozwiązań. Tym niemniej, w większości tych opracowań, podobnie jak w orzeczeniach Sądu Najwyższego, zwracano uwagę na konieczność szczegółowego analizowania każdego konkretnego przypadku, czy to pod kątem przyjęcia konstrukcji czynu współukaranego, czy podstaw do odrzucenia w realiach danej sprawy kumulatywnego zbiegu przepisów (glosa A. Wąska). Fakt, że obowiązujące rozwiązania ustawowe prowadzą do tak istotnych różnic doktrynalnych w ocenie tych samych zdarzeń, nie pozwala na rozsądną prognozę co do możliwości wypracowania jednego, powszechnie akceptowanego stanowiska. Można by wprowadzić za P. Kardasem powtórzyć, że bez ingerencji ustawodawcy „dobrego rozwiązania wskazanego problemu nie ma” (głos w dyskusji opublikowanej w powołanym już opracowaniu pod red. J. Majewskiego „Zbieg przepisów ...”, s. 191), ale przecież nie może to zmienić istoty rzeczy, a więc niezbędności prawidłowego rozstrzygnięcia o indywidualnej odpowiedzialności konkretnych osób. Prawidłowego, rzecz jasna, z punktu widzenia sądu orzekającego, wyposażonego w należyłą wiedzę prawniczą i sumiennie rozważającego każdą sprawę. W tego rodzaju niecodziennych przecież sytuacjach, kiedy występuje tak znaczna rozbieżność w możliwych ocenach prawnych, to na sędzie orzekającym ciąży obowiązek rzetelnego rozważenia wszelkich argumentów juredycznych związanych z rozpoznawanym zdarzeniem, oceny ich wagi, a ostatecznie dokonania subsumcji ustalonych faktów.

Na zakończenie rozważań ponownie należy zaakcentować, że Sąd Najwyższy nie znalazł podstaw do zmiany stanowiska wyrażonego w postanowieniu z dnia 28 marca 2002 r., uznając argumenty w nim przedsta-

wione za najbardziej przekonujące. Nie oznacza to jednak, aby Sąd Okręgowy nawet w tej sprawie był tym stanowiskiem związany (zgodnie z art. 441 § 3 k.p.k. wiążąca jest wyłącznie uchwała), choć oczywiście zajęcie odmiennego wymaga jasnej i starannej argumentacji. Argumentacji, która sprostaby postulatowi wyrażonemu w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 27 maja 2002 r., (V KKN 188/00, OSNKW 2002, z. 11-12, poz. 113), że „jeżeli podstawą zarzutu rażącego naruszenia prawa jest stosowanie w danej sprawie przepisu prawa w sposób niezgodny z treścią uchwały Sądu Najwyższego, podjętej w innej sprawie - to zarzut ten może być uznany za zasadny jedynie w wyniku stwierdzenia, że odmienny pogląd sądu orzekającego nie został logicznie i wyczerpująco uzasadniony, a sąd ten nie ustosunkował się należycie do argumentacji stanowiącej podstawę wyrażonego w uchwale poglądu prawnego” (por. także postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 13 listopada 2007 r. V KK 287/07, R-OSNKW 2007, poz. 2551 CD).

Kierując się przedstawionym rozumowaniem, Sąd Najwyższy orzekł jak w części dyspozytywnej postanowienia.